

Propozycje zabaw na dzień 15.04.2021 – 6-latki

Przygotowała: Monika Przybylska

1. Wykonajcie drugą umieszczoną na stronie kartę pracy, wykonaj rysunek według kodu zaczynając od kropki → <http://bystredziecko.pl/karty-pracy/matematyka/dyktanda/dyktando-graficzne-strzalki-kurczak-01-kolor.pdf>
2. Przeczytajcie odpowiadanie Katarzyny Wójcik- Bożętki pt. „Hodowca owiec”. (załącznik 1)
Odpowiedzcie na pytania:
 - Jak nazywa się miejsce hodowli owiec i baranów?
 - Jakie dźwięki wydają te zwierzęta?
 - Kto w opowiadaniu hodował owce?
 - Kto przyszedł z pomocą?
 - Kim jest hodowca?
 - Jak nazywał się gatunek owiec w owczarni pana Jana?
 - Co powstaje z wełny merynosów?
 - Dlaczego praca hodowcy może być trudna i męcząca?
3. „Co słyszę, gdy mówię?” - rodzic podaje jedno słowo związane z tematem, dziecko określa głoskę na jaką zaczyna się podane słowo i na jaką się kończy. Następnie podaje słowo zaczynające się na głoskę, którą kończyło się poprzednie słowo.
4. „Skąd się bierze mleko?” - wiecie jaką drogę przechodzi mleko, kiedy ostatecznie trafia na sklepowe półki? Zastanówcie się chwile na tym, porozmawiajcie i podzielcie się swoją wiedzą na ten temat. Później obejrzyjcie film → https://www.youtube.com/watch?v=xJRi9ykdZP0&ab_channel=OSMKrasnystaw
5. Kreślcie szlaczki starannie według wzoru. Pamiętajcie o prawidłowym chwycie ołówka. (załącznik 2) / <http://bystredziecko.pl/karty-pracy/szlaczki/szlaczki-do-druku-04.pdf>
6. „Tytuł najlepszego farmera” - wycinamy obrazki i kartoniki z cyframi i znakami (załącznik). Układamy kartoniki ze zwierzętami obrazkiem do dołu. Rodzic i dziecko losują po jednym obrazku. Dziecko przelicza zwierzęta na obrazkach, układa pod nimi kartonik z odpowiednią cyfrą, i wstawia pomiędzy obrazki właściwy znak (<, >). Osoba która wylosowała większą ilość zwierząt dostaje punkt (punkty można zapisywać na kartce albo np. zbierać klocki – jeden punkt, jeden klocek). Wygrywa osoba, która zbierze najwięcej punktów.
7. Ćwiczenia gimnastyczne:
 - Stajemy w rozkroku. Wykonujemy skręty tułowia dotykając prawej stopy lewą ręką, następnie lewej stopy prawą ręką .
 - Chodzimy na czworakach obok toczącej się piłki. Piłkę popychamy głową.
 - Stajemy na jednej nodze z uniesioną i zgiętą w kolanie drugą. Po chwili zmieniamy nogę. Sekwencje powtarzamy pięć razy.
 - Wykonujemy koci grzbiet – prostujemy ramiona i nogi, uwypuklamy plecy. Następnie leżymy chwile na brzuchu i powtarzamy ćwiczenie w trzech seriach.
 - Leżmy na podłodze, staramy zwinąć się w kłębek, by zająć jak najmniej miejsca. Następnie rozciągamy się. Ćwiczenie powtarzamy kilka razy.
 - Rozkładamy kawałek sznurka (możemy iść także np. po brzegach dywanu), idziemy po sznurku utrzymując równowagę, ręce rozkładamy na boki.

- Wykonujemy dziesięć głębokich wdechów i wydechów.

Załącznik 1

Hodowca owiec

(Katarzyna Wójcik-Bożętko)

Głośne „be, be” rozległo się w owczarni. To głodne owce i barany domagały się śniadania. Pan Jan, jak co rano, przywitał się ze swoim dobytkiem. Po chwili do owczarni wbiegł jego wnuczek Tomek.

– Ale z ciebie ranny ptaszek, Tomciu – powiedział dziadek.

– Chciałem, dziadziu, zobaczyć, jak karmisz zwierzęta. W mieście takich rzeczy nie widzę – zapewniał chłopiec.

– A ty już po śniadanku? – dopytywał dziadek.

– Nie, jeszcze nie zgłodniałem, ale babcia obiecała mi później naleśniki – dodał z uśmiechem Tomek.

– To chodź, pomożesz mi, rzucimy owcom zielonki – zaproponował gospodarz.

– A co to zielonka? – zapytał wnuczek.

Pan Jan wrzucił pokarm do każdej zagrody.

– Zielonka to karma dla zwierząt, może być w formie świeżej lub zakonserwowanej, na przykład w postaci siana, suszu lub kiszonki – tłumaczył cierpliwie hodowca.

– A to co? – Chłopiec wskazał na biało-szare kostki, które pan Jan podwieszał właśnie przy słupach.

– To lizawki solne. Zwierzęta bardzo je lubią. Wzbogacają ich codzienne pożywienie, to są mikroelementy, zapewniają zdrowie i dobrą kondycję zwierzętom. Barany i owce liżą je sobie, gdy mają ochotę.

Karmienie stadka zajęło dziadkowi i wnuczkowi sporo czasu. Każde ze zwierząt dostało porcję swojej ulubionej paszy. Jagniątkom i maciorkom dostarczyli też kukurydzę i zboża. Pan Jan oczyścił także boksy z nieczystości. Po pewnym czasie Tomek zauważył, że nie są już sami. Pozostali pracownicy owczarni krzyczeli się w innych miejscach tego ogromnego budynku. Pan Jan hodował merynosy od wielu lat, wcześniej zajmował się tym jego tata. Hodowla nazywała się „Skoczny baranek”. Dostarczała wełnę do producentów odzieży. Dziadek był dumny ze swoich zwierząt. Ich ciepła i piękna wełna służyła ludziom do ochrony przed zimą. Wnuczek wiele razy słuchał, jak dziadek opowiada, co z niej powstaje. Znał jej wspaniałe właściwości. Była nieprzyjazna bakteriom, zapewniała suchą skórę, przeciwdziałała poceniu, gdy było bardzo ciepło lub wychłodzeniu, gdy temperatura była niska. Tworzono z niej odzież termoaktywną, czyli taką, która pozwala utrzymać odpowiednią temperaturę ciała, kołdry i sweterki, a nawet pieluszki dla dzieci.

Pan Jan popatrzył na zegarek.

– Tomciu, musimy się spieszyć, bo za chwilę odwiedzi gospodarstwo grupa przedszkolaków, które chcą tak jak ty zobaczyć moją owczarnię i posłuchać o merynosach. Chodźmy na śniadanie, czuję już te pachnące babcine naleśniki – dodał z zadowoleniem starszy pan.

Chwycił wnuczka za rękę i razem pomaszzerowali do domu. Tomek, idąc z ukochanym dziadkiem, pomyślał o tym, że hodowanie zwierząt to ciężka praca, która wymaga wczesnego wstawania i dużej odpowiedzialności, ale daje też mnóstwo satysfakcji i radości. Widział bowiem, jak zwierzęta reagowały na swojego opiekuna. Rozpознаwały go i radosnym „be, be” dziękowały za opiekę i karmienie. Może kiedyś i Tomek zostanie hodowcą? ■

Załącznik 2

C C

l l

f f

U U U

l l

x x

U U

l l

H H

l l l l